Wojciech Mateusz Hrynicki

"Granice swobody obywatela do zmiany imienia" : glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 15 marca 2007 r., II OSK 452

Studia Iuridica Lublinensia 13, 303-311

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

WOJCIECH MATEUSZ HRYNICKI

Granice swobody obywatela do zmiany imienia Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 15 marca 2007 r., II OSK 452/06[1]

W wyroku z 15 marca 2007 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie postawił tezę, że nowe imiona nie mogą razić sztucznością i muszą odpowiadać duchowi języka, a nabycie i posługiwanie się własnym imieniem oraz nazwiskiem jest uznawane za publiczne prawo podmiotowe, stanowi wyraz godności i poszanowania praw człowieka, jest jego dobrem osobistym. Wyrokiem z 2007 r. NSA odmówił dopuszczalności zmiany imienia i nazwiska Marka K. na imię „Herold Królestwa" i nazwisko „Teokracji Teokracjusz", co prawda na gruncie obowiązującej poprzednio ustawy z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk[2], tym niemniej argumenty wskazane przez ten sąd zachowują w znakomitej części swą aktualność na gruncie obowiązującej od 13 czerwca 2009 r. ustawy z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska.[3] Z tego też względu, uznając za słuszne argumenty sądu, warto omówić je, skupiając się na dwóch ważnych i interesujących aspektach, jakimi są:

- granice śmieszności i godności imion i nazwisk,
- granice tworzenia neologizmów imiennych,

nie zapominając przy tym, że poprzez imię i nazwisko następuje indywidualne oznaczenie osoby fizycznej jako podmiotu praw i obowiązków.[4] Posiłkując się doktryną, trzeba przypomnieć, że nazwisko jest naszym dobrem osobistym, chronionym przepisami zarówno prawa cywilnego, jak i karnego. Zdarza się jednak, że nie jesteśmy z niego zadowoleni i chcemy je zmienić i w wyjątkowych sytu-

[1] Strona internetowa NSA – Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych: http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/940EC0DCA8

[2] Ustawa z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk (t.j. Dz. U. z 2005 r. nr 233, poz. 1992).

[3] Ustawa z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska (Dz. U. nr 220, poz. 1414).

[4] E. Ura, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2001, s. 408.

acjach prawo dopuszcza taką możliwość.[5] Podobnie rzecz ma się z imionami. Od lat prawo polskie sankcjonuje zasadę względnej stabilizacji imion i nazwisk[6], skutkiem tego zmiana imienia lub nazwiska dopuszczona jest tylko z ważnych powodów (względów). Określenie „ważne względy" jest typowym zwrotem nieostrym, którego interpretację pozostawiono organom orzekającym w sprawie.[7] Tym niemniej – jak zauważył W. Maciejko – uniwersalne nadanie znaczenia takiemu zwrotowi lingwistycznemu w sposób gwarantujący możliwość oceny każdej sprawy z zakresu zmiany nazwisk nie jest możliwe.[8]

Odnosząc się do glosowanego wyroku NSA z 2007 r. w sprawie dopuszczalności zmiany imienia i nazwiska Marka K. na „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", trzeba postawić tezę, że takie zestawienie może zdecydowanie narażać osobę je noszącą na śmieszność, mimo że same wyrazy „Herold", „Królestwo", „Teokracja" czy „Teokracjusz" nie mają charakteru ośmieszającego. Pierwszy oznacza wysłannika, urzędnika porządkowego, wywoływacza na dworze władcy od końca XII w., głównie podczas turniejów i ceremonii dworskich.[9] Z kolei wyraz „Teokracjusz" uznać można raczej za imię pochodzące od specyficznej formy rządów – teokracji.[10] Wyrazu „Królestwo" nikomu nie trzeba tłumaczyć. Dodatkowo wyrazy „Królestwa" i „Teokracji" nie mają formy mianownikowej, co dodatkowo wzbudza śmieszność. W końcu wszystkie te cztery wyrazy tworzą niejako jeden ciąg mający określone znaczenie widoczne wtedy, gdy stanowią całość. Cały ten ciąg wyrazowy brzmi najzwyczajniej w świecie śmiesznie, choć niekoniecznie można mu przypisać nielicowanie z godnością człowieka. Śmieszność ta niewątpliwie wynika ze sztuczności omawianego ciągu wyrazowego, co podkreśla Naczelny Sąd Administracyjny, a także z jego przesadnej górnolotności. Z tego też względu warto bliżej przyjrzeć się zagadnieniu prawnej dopuszczalności istnienia imion i nazwiska w ciągu „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz" w aspekcie podejrzenia jego ośmieszającego charakteru i nielicowania z godnością człowieka.

Zarówno na podstawie art. 2 ust. 2 pkt 1 uprzednio obowiązującej ustawy z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk, jak i art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska, ustawodawca wskazuje, że szczególnym powodem uzasadniającym dopuszczalność takiej zmiany jest charakter ośmieszający lub nielicujący z godnością człowieka imienia lub nazwiska. Zauważyć należy, iż ustawodawca zarówno w jednej, jak i drugiej ustawie posłu-

[5] A. Wyszomirska, *Gdy nie podoba się własne nazwisko*, „Gazeta Prawna" 2003, nr 198 (1054).
[6] E. Smoktunowicz (red.), *Administracyjne prawo materialne. Zagadnienia wybrane*, Białystok 2003, s. 24.
[7] P. Ruczkowski, *Ustawa o zmianie imion i nazwisk. Komentarz*, Kielce 2008, s. 27.
[8] W. Maciejko, *Osobowe prawo administracyjne*, Warszawa 2008, s. 40.
[9] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, pod red. B. Kaczorowskiego, Warszawa 2004, t. III, s. 565.
[10] *Ibid.*, t. VIII, s. 229.

żył się zwrotami nieostrymi[11] – w tym wypadku: „imię lub nazwisko ośmieszające" czy „imię lub nazwisko nielicujące z godnością człowieka", nie podając jednocześnie tłumaczenia tych pojęć.

W literaturze przedmiotu stwierdza się, że do kategorii imion ośmieszających zaliczyć należy przede wszystkim imiona staromodne i „wyszłe z obiegu", które stały się żerem literatury satyryczno-komediowej, jak np.: Hermenegilda, Eulalia, Scholastyka, Frumencja, Gaweł, Kalasanty, Pafnucy, mają one bowiem niewątpliwie cechę społecznej degradacji.[12] Pogląd ten jest wysoce dyskusyjny, ale nie można też powiedzieć, że jest pozbawiony sensu. Nie każde staromodne imię uznać należałoby przecież za ośmieszające, bowiem wskazane przez J. Litwina imiona: Eulalia czy Scholastyka wcale nie muszą być uznane za ośmieszające w kategoriach obiektywizmu i tak naprawdę od uznania czy oceny organu administracji publicznej zależeć będzie, czy zostaną one tak zakwalifikowane. Zarzut staromodności imion „Herold Królestwa" jednakże nie dotyczy. Zwrócić też trzeba uwagę na to, że imiona są przejawem pewnej mody, która ma to do siebie, że ciągle się zmienia, ulega metamorfozom i ewolucjom. Popularność imion jest kształtowana przez tradycję i modę, a o motywach wyboru imienia dla dziecka często decyduje obyczaj rodzinny […].[13] J. Litwin w późniejszym opracowaniu dodaje, że ośmieszające są wyrazy, które z istoty swej nie mają charakteru imienia (Lucyper, Burza).[14] I ten pogląd jest wysoce dyskusyjny, a przede wszystkim zbyt ogólnikowy, bowiem powszechnie akceptowane są imiona pochodzące od wyrazów pospolitych, „które z istoty swej nie mają charakteru imienia", np.: Róża, Kalina, Jaśmina, Lew, Delfin, Hiacynt, Jagoda, Dalia, Malina […] i nie są one powszechnie uznane za ośmieszające. Podobnie, każdy z osobna wyraz: „Herold", „Królestwo", „Teokracja" – nie wydają się być nacechowane pierwiastkami charakterystycznymi dla ośmieszenia. W przypadku jednak ciągu wyrazowego „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", który nabiera swoistego sensu – zdanie J. Litwina wydaje się wprost celne, z uwagi na jego rażącą sztuczność. Trudno tutaj nie podzielić poglądu Naczelnego Sądu Administracyjnego odmawiającego w tym aspekcie prawnego bytu temu ciągowi imion i nazwiska.

Także zwrot „imiona nielicujące z godnością człowieka" należą do wyrażeń nieostrych i niedookreślonych, z tym że będą to raczej imiona o wydźwięku wulgarnym czy obraźliwym. Podobnie rzecz ma się z nazwiskami. Jak przypomina Z. Duniewska, w sierpniu 1964 r. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał zarządzenie nr 107/64 o wprowadzeniu do użytku instrukcji w sprawie

[11] J. Blicharz, *Komentarze do ustaw: o zmianie imion i nazwisk. Prawo o stowarzyszeniach*, Wrocław 1997, s. 17.
[12] J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego z komentarzem*, Łódź 1949, s. 155.
[13] A. Papis, *Nadanie imienia*, „Technika i USC", Gliwice 2004, nr 1 (38), s. 4–5.
[14] J. Litwin, *Prawo o aktach stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 1961, s. 359.

zmiany oraz ustalania imion i nazwisk i mimo że zarządzenie to utraciło swą moc obowiązującą w 1988 r., to wprowadzona nim instrukcja służyć może dalej jako interesujący materiał poznawczy.[15] W instrukcji tej bowiem wskazano, jakie nazwiska traktować należy jako ośmieszające lub nielicujące z godnością człowieka. Przede wszystkim do tego typu nazwisk zaliczyć należy te, które nie mają brzmienia charakterystycznego dla nazwisk, lecz stanowią wyrazy mogące wywołać żartobliwe, ironiczne lub pogardliwe uwagi, uciążliwe dla osób je noszących, a mianowicie:

- nazwiska o brzmieniu rzeczownika, utworzone z nazw przedmiotów, zwierząt, owadów, roślin lub nazw części organizmu, np.: Kiełbasa, Chodak, Bębenek, Baran, Osioł, Świnka, Stonoga, Ćma, Pokrzywa, Mech, Noga, Kiszka, Wątroba itp.,
- nazwiska utworzone z wyrazów mających ujemne znaczenie (przezwiska), np.: Szachraj, Gamoń, Mazgaj, Krętacz, Szatan, Gbur, Tępak, Lichota, Głupczak itp.,
- nazwiska utworzone z wyrazów bądź z takich zgłosek, których znaczenie albo samo tylko brzmienie może narazić na ośmieszenie lub przynosić ujmę dla danej osoby, np.: Męcynos, Pędziwół, Jakoktochce, Pronobis, Kochanek, Duch, Znajda, Nędza, Psztyk, Buc, Puk, Kuternoga itp.,
- nazwiska utworzone z niektórych przymiotników, np.: Ciemny, Chudy, Pusty, Smutny, Długi itp.

Podobny katalog nazwisk ośmieszających stworzył też R. Rajkowski.[16] Jak twierdzi A. Czajkowska, nie licują z godnością człowieka wyrazy zaczerpnięte ze słownika medycyny, farmacji, techniki.[17] Za nazwiska nielicujące z godnością człowieka uznać należy również nazwiska: urobione od słów używanych w potocznym języku na wyrażenie o kimś ujemnego mniemania o jego moralnej wartości […], nazwiska pochodzące od nazw takich zwierząt, roślin lub przedmiotów, które ze względu na pewne charakterystyczne właściwości tych zwierząt i roślin lub przeznaczenie użytkowe tych przedmiotów narażają osoby noszące je na żartobliwe uwagi otoczenia, w następstwie czego wymienione nazwiska dla osób używających ich są szczególnie przykre.[18] Jak dodaje J. Szreniawski, wśród nazwisk ośmieszających i nielicujących z godnością człowieka należy wyróżnić nazwiska skompromitowane. Jeżeli nazwisko zostaje zdewaluowane na skutek

[15] Z. Duniewska, *Zmiana imion i nazwisk*, [w:] *Materialne prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady*, red. M. Stahl, Warszawa 2005, s. 80.
[16] R. Rajkowski, *Zmiana nazwiska. Studium z zakresu prawa administracyjnego*, Warszawa 1955, s. 44–45.
[17] A. Czajkowska, *Zmiana imion i nazwisk – geneza, komentarz, orzecznictwo, wzory decyzji*, Warszawa 2007, s. 54.
[18] A. Banach, *Nowe prawo o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk*, Kraków 1946, s. 32.

popełnienia czynu moralnie nagannego czy przestępstwa, powstaje naturalna tendencja do jego zmiany.[19]

Posiłkując się tymi twierdzeniami, nie sposób uznać, by ciąg imion i nazwiska „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz" mógł nie licować z godnością człowieka, naturalnie abstrahując na gruncie teoretycznym od jego charakteru ośmieszającego, który pozostaje bezsprzeczny. Aby spróbować przybliżyć pojęcie „imion i nazwisk nielicujących z godnością człowieka", odwołać możemy się również do słownikowej definicji samej „godności." W *Małym słowniku języka polskiego* pod redakcją E. Sobol wskazano, że „godność" to poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, duma.[20] Należy stwierdzić zatem, że jako „imię lub nazwisko nielicujące z godnością człowieka" określić możemy imię lub nazwisko godzące w szacunek, honor, poczucie wartości człowieka. Niestety, takie odczytanie wyrażenia użytego przez ustawodawcę nadal nie tłumaczy nam, co należy rozumieć pod pojęciem „imienia lub nazwiska nielicującego z godnością człowieka". Wydaje się, że podobnie jak i w przypadku imion i nazwisk ośmieszających, pojęcie to należy odczytywać zarówno w aspekcie subiektywnym, jak i obiektywnym. Z jednej strony to przecież sam posiadacz określonego imienia i nazwiska będzie odczuwał dyskomfort związany z jego brzmieniem czy formą. Z drugiej jednak strony sens poczucia honoru, godności, szacunku ma się wobec szerszego grona osób, a nie tylko wobec siebie samego, z tego też więc względu pojęcie „imienia lub nazwiska nielicującego z godnością człowieka" musi być interpretowane także w aspekcie obiektywnym.

Trudno jest tutaj organowi administracji publicznej badać problem uszczerbku na honorze, godności, szacunku wnioskodawcy z tytułu posiadania określonego imienia lub nazwiska i dowodzić ewentualnie, że określone imię lub nazwisko nie jest dla wnioskodawcy krzywdzące w tym zakresie. Analizując w tym obszarze ciąg wyrazów „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", dojdziemy do wniosku, że z pewnością nie można mu przypisać charakteru nielicowania z godnością człowieka. Wszystkie te wyrazy brane z osobna nie są nielicujące z godnością człowieka, mają raczej wydźwięk górnolotny, a ich łączne zestawienie zwyczajnie śmieszy, gdyż osoby o takich personaliach nietrudno byłoby wykpić. A zatem, jednym z istotnych przejawów śmieszności imion i nazwisk jest ich swoistego rodzaju sztuczność. W tym też zakresie odmowa prawnej dopuszczalności funkcjonowania imion i nazwiska „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", dokonana w 2007 r. przez Naczelny Sąd Administracyjny, wydaje się wysoce trafna.

---

[19] J. Szreniawski, *Nazwisko w świetle uregulowań administracyjnoprawnych*, [w:] *Instytucje współczesnego prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Józefa Filipka*, Kraków 2005, s. 716.

[20] *Mały słownik języka polskiego,* red. E. Sobol, Warszawa 2004, s. 227.

Ciekawym zagadnieniem pojawiającym się w wyroku NSA z 2007 r. w sprawie prawnej dopuszczalności zestawu imion i nazwiska „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz" jest problem prawnej dopuszczalności tworzenia neologizmów imiennych i jej granic. Z pewnością zaproponowane przez obywatela zestawienie imion „Herold Królestwa" jest zestawieniem neologizmów imiennych, bowiem żaden z wymienionych wyrazów nie jest stosowany jako imię. Należy zwrócić uwagę, że ani przepis art. 2 ust. 2 ustawy z 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk, ani przepis art. 4 ust. 1 ustawy z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska, nie wprowadzają zakazu zmiany imienia na imię nowo utworzone, będące neologizmem imiennym. Zakazu takiego nie zawiera także art. 50 ust. 1 ustawy z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego[21], statuujący dopuszczalność nadawania imion w systemie prawa polskiego. Na kanwie wyroku NSA z 2007 r. warto przyjrzeć się zagadnieniu neologizmów imiennych.

Jako neologizm imienny określić należy wyraz mogący stanowić imię człowieka, który do tej pory nie wystąpił bądź w ogóle, bądź w charakterze imienia. Jak zauważył pół wieku temu J. Litwin, nie ma zakazu tworzenia neologizmów imiennych, a literatura piękna nie ma przywileju wprowadzania nowych imion w życie na zasadach wyłączności, choć warunkiem naówczas było według tego autora, by imiona te nie raziły sztucznością i odpowiadały duchowi języka, innymi słowy – dobrze nadawały się do spełnienia funkcji imienia, a poza tym, by nie mogły wyrządzić uszczerbku moralnego dziecku.[22]

Poglądem tym posłużył się NSA w glosowanym wyroku z 15 marca 2007 r., słusznie nakreślając właśnie sztucznością granice tworzenia neologizmów imiennych. Sztuczność ta, jak wyżej wykazano, jest ściśle związana z pierwiastkiem śmieszności i nielicowania z godnością człowieka. Może to wyznaczać granice dopuszczalnej zmiany imienia i nazwiska w systemie prawa polskiego. Z tego też względu organ administracji publicznej, przyjmując oświadczenie o wyborze dla dziecka imienia zupełnie dotychczas niesłyszanego, stanowiącego neologizm imienny, jak i dopuszczającego zmianę imienia na takie imię nowo utworzone, winien wziąć pod uwagę, czy imię takie nie jest jednocześnie imieniem ośmieszającym bądź nielicującym z godnością człowieka. Należy podkreślić fakt, iż język jest tworem niezwykle żywym, podlegającym nieustannie ewolucjom i zmianom, czerpiącym swe wzory zarówno z innych języków, jak i wszelkich nowości pojawiających się na świecie. Ten rozwój języka niewątpliwie ma też odzwierciedlenie w pojawiających się nowych imionach, których wejście w zbiór imion powszechnie stosowanych zweryfikuje czas i nastroje czy upodobania społeczne, bowiem

[21] Ustawa z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2004 r. nr 161, poz. 1688 ze zm.).

[22] J. Litwin, *Prawo o aktach…*, s. 359.

wybór określonego imienia dla dziecka jest także przejawem panującej w danym okresie mody. Może to być też przejaw oddania hołdu bohaterowi literackiemu lub filmowemu, lub upamiętnienie bliskiej osoby zmarłej o tym imieniu, o czym szerzej wspomina A. Papis.[23]

Zresztą Naczelny Sąd Administracyjny już uprzednio nie zanegował prawnej możliwości stosowania neologizmów imiennych. W wyroku z 19 lutego 1987 r. w sprawie imienia „Solidariusz" sąd ten stwierdził, że stosując najsurowsze nawet kryteria oceny nie można skutecznie przypisać formie „Solidariusz" cech ośmieszających lub nieprzyzwoitych.[24] Słowo „Solidariusz" nie jest niczym innym jak rodzajem neologizmu językowego, w tym wypadku neologizmu imiennego utworzonego od słowa „solidarność." Problem prawnej dopuszczalności neologizmów imiennych w systemie prawa administracyjnego wiąże się ściśle z problemem prawnej dopuszczalności imion pochodzących od nazw pospolitych, zaczerpniętych choćby z przyrody czy też geografii. Jeśli neologizmem określić możemy wyraz, zwrot, znaczenie nowo utworzone, nowo powstałe w danym języku, nowotwór językowy, potocznie – nowo utworzony wyraz, to już jako neologizm imienny ująć należy taki wyraz, który do tej pory imienia nie stanowił, bez względu na to, czy jest to zupełnie nowo powstały wyraz, czy jest to wyraz już istniejący, mający swoje znaczenie lub swój rzeczywisty odnośnik, ale nie stosowany do tej pory jako imię, na przykład wyraz zaczerpnięty ze świata przyrody czy geografii lub też innych dziedzin.

Z tego też względu wydaje się zasadne podzielić neologizmy imienne na dwie grupy, przy czym podział ten musi być podziałem dychotomicznym: neologizmy imienne nowo utworzone (właściwe, które w zasadzie nic nie znaczą i nie mają swoich wzorców w rzeczywistości) i neologizmy imienne zapożyczone (wyrazy już istniejące i określające coś w świecie realnym, ale takie, które do tej pory nie były stosowane jako imiona). Tym drugim rodzajem neologizmu imiennego zdają się być wyrazy „Herold Królestwa", bowiem do tej pory jako imiona nie były stosowane, mimo że rzeczywiście istnieją. Zestawienie ich jednak wraz z żądanym przez obywatela nazwiskiem „Teokracji Teokracjusz" wydaje się śmieszne, jak już uprzednio wskazano i wyrok NSA z 2007 r., odmawiający prawnego bytu temu oryginalnemu zestawieniu, uznać należy za właściwy, zważywszy także na formę niemianownikową imienia drugiego – „Królestwa".

Gdyby jednak obywatel zażądał zmiany swego imienia „Marek" (czy jakiegokolwiek innego imienia, abstrahując od omawianego wyroku) jedynie na imię „Herold" lub imiona „Herold Królestwo", wówczas odmowa sądu byłaby wielce dyskusyjna, a nawet niewłaściwa. Samo imię „Herold" czy imię „Królestwo", czy

[23] A. Papis, *op. cit*, s. 4–5.
[24] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego Ośrodka Zamiejscowego we Wrocławiu z 19 lutego 1987 r., sygn. akt SA/Wr 309/86 (niepublikowany).

też zestawienie tych dwóch imion, mimo że brzmi oryginalnie czy nawet nieco dziwnie i sztucznie, nie jest już tak oczywiście ośmieszające, jak powyższe w zestawieniu z nazwiskiem zaproponowanym przez obywatela. Tym bardziej nie sposób tym wyrazom przypisać pierwiastka nielicowania z godnością człowieka, skoro żaden z tych wyrazów nie ma zabarwienia pejoratywnego. Wręcz przeciwnie – wyraz „herold" oznacza urzędnika królewskiego, a do pozytywnego brzmienia wyrazu „królestwo" chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Fakt pochodzenia tych wyrazów od wyrazów pospolitych też wydaje się nie stanowić przeszkody do uznania ich za imiona dopuszczalne.

Warto podkreślić, że sąd administracyjny już raz stwierdził brak przeszkód do zapożyczania imion z katalogu wyrazów pospolitych. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 4 kwietnia 2007 r. wskazał, że gramatyczna wykładnia przepisu art. 50 ust. 1 ustawy z 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego prowadzi jednoznacznie do wniosku, że imię „Dąb" nie jest w polskiej kulturze językowej ani imieniem ośmieszającym, ani nieprzyzwoitym, a także pozwala na odróżnienie płci dziecka, zwłaszcza w kontekście pierwszego imienia „Tadeusz".[25] Dopuszczalność prawnego bytu imienia „Dąb", zapożyczonego z nazwy własnej drzewa, zdaje się oczywista, a co za tym idzie, innych imion w ten sposób zapożyczonych, jak choćby tych, które mogą kojarzyć się bardzo pozytywnie, np.: „Jesion", „Orzeł", „Ocean", „Tygrys", „Kwiatostan", „Jastrząb", „Jaskier", „Orchidea", „Bałtyk", „Floryda". Podobnie rzecz miałaby się z imionami „Herold" czy „Królestwo." Jednakże ich zestawienie wraz z nazwiskiem, przy jednoczesnym użyciu form niemianownikowych, budzi uzasadnione kontrowersje czy wręcz śmieszność i w tym zakresie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 marca 2007 r., odmawiający prawnego bytu imionom i nazwisku „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", uznać należy za słuszny, a tezy w nim zawarte poprzeć i zaakceptować.

Podsumowując, stwierdzić należy, że argumenty sądu administracyjnego, przedstawione w wyroku z 15 marca 2007 r. w sprawie dopuszczalności bytu imion i nazwiska występujących w ciągu wyrazowym „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", zachowują w znacznej części aktualność na gruncie nowego stanu prawnego, to jest ustawy z 17 października 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska. Argumenty te uznać należy za trafne. Zgodzić należy się z tezą sądu, iż nowe imiona nie mogą razić sztucznością i muszą odpowiadać duchowi języka, a nabycie i posługiwanie się własnym imieniem oraz nazwiskiem jest uznawane za publiczne prawo podmiotowe, stanowi wyraz godności i poszanowania praw człowieka, jest jego dobrem osobistym. Należy stwierdzić, że odmawiając zmiany

[25] Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 4 kwietnia 2007 r., sygn. akt II OSK 614/06 (strona internetowa NSA – Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych: http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/BA6C0B3D77).

imienia i nazwiska Marka K. na ciąg wyrazów „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz", sąd administracyjny wyznaczył granice uznania określonego imienia lub nazwiska (w tym wypadku zestawienia obu) za ośmieszające w aspekcie ich rażącej sztuczności. Nie tylko bowiem mogą ośmieszać imiona i nazwiska o zabarwieniu oczywiście pejoratywnym, ale także mające wydźwięk co prawda pozytywny, ale brzmiące zbyt górnolotnie, zwłaszcza wtedy, gdy stanowią jeden ciąg wyrazów. Taki ciąg wyrazów, jak wskazany w wyroku „Herold Królestwa Teokracji Teokracjusz" – może zwyczajnie śmieszyć, a co za tym idzie, powinien być zdyskwalifikowany w obszarze prawnej dopuszczalności bytu imion i nazwisk. Ponadto słusznie sąd administracyjny raz jeszcze podkreślił, że tworzenie neologizmów imiennych nie jest w polskim systemie zakazane, ale ich sztuczność, forma niemianownikowa oraz charakter ośmieszający, są granicami prawnej dopuszczalności ich tworzenia. Bez znaczenia jest przy tym, czy neologizmy imienne zapożyczone zostały od nazw pospolitych, czy stanowią zupełnie nowo utworzone wyrazy. Mimo zmiany stanu prawnego i faktu obowiązywania od 13 czerwca 2009 r. nowej ustawy o zmianie imienia i nazwiska, argumenty sądu administracyjnego zawarte w wyroku z 2007 r. uznać należy za trafne i aktualne do dzisiaj. W tym też zakresie glosowany wyrok należy zaakceptować.